Nr. 253 Sobota, 1 listopada 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. ... należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką poczt owa **5·30** — **Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.**

Niesamowite umizgi.

Zdziwić się musiał napewno niemało pan Hittler, gdy przed dniami kilku otrzymał od pana Gustawa Hervégo wcale ponętną propozycję, ...ącą — zwięźle mówiąc — w tym kierunku, że Francja chętnie zgodziłaby się na współpracę z Niemcami i nawet wzamian za tę współpracę postarałaby się, by Niemcy otrzymali od Polski Pomorze. By zaś Polski bytnio nie skrzywdzić, gotów jest pan Hervé odebrać Litwie Kłajpedę i stworzyć dla Polski coś w rodzaju „Kłajpedzkiego korytarza".

Nam Polakom, znającym Sienkiewicza, przypomniał się poczciwy Zagłoba, który królowi szwedzkiemu ofiarował Niderlandy. Poza tem zaś cały świat przywykł od dawna patrzeć na dziwne metamorfozy i wyskoki myślowe pana Hervégo.

Gustaw Hervé to ongiś zapamiętały anarchista, należący do t. zw. „anarchistes militants", autor słynnej broszurki „Manuel du soldat", w której w sposób wysoce niepatrjotyczny wzywał żołnierza francuskiego do odmówienia na wypadek wojny posłuszeństwa swym przełożonym. Po pewnym czasie pan Hervé, porzucając anarchizm, staje się umiarkowanym socjalistą, skąd jednak następnie przechodzi do obozu nacjonalistycznego. W czasie wojny miotał się na sam dźwięk słowa „Boche" i odżegnując się swych dawnych, liberalnych w tym względzie, poglądów, widzi w Niemcach tylko i wyłącznie wrogów a sama myśl porozumienia z nimi jest dla niego wstrętną.

A jednak teraz odczuł ku nim nagle p. Hervé sentyment. Mniejsza zresztą i o to, bo może po pewnym czasie zmieni on znowu swe przekonania. Ważniejsza rzecz, że swą filoniemiecką propozycję skierował pod najzupełniej fałszywym adresem. Jak to? Zwraca się do Hittlera? Do tego samego Hittlera, który dopiero z końcem września b. r., podkreślając równoległość polityki Niemiec i Włoch, wskazał na Francję, jako na „wspólnego wroga"? Do tego Hittlera, który na drugi dzień po wyborach do niemieckiego Reichstagu oświadczył przez usta swego przyjaciela politycznego Goebbelsa, że „naszym celem jest anulowanie planu Younga, traktatu wersalskiego z jego wszystkiemi skutkami i zburzenie kłamstwa o odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny. Z największą tęsknotą spodziewamy się zmienić wygląd Europy zapomocą świadomej celu polityki zbliżenia i sojuszu z przeciwnikami Francji".

...usiał być Hittler w kłopocie, ... w jego rękach znalazła się propozycja Hervégo. Ale Hittler poza ... że jest zaślepionym demagogiem, ... być także sprytnym politykiem. ...owiedział tedy bardzo uprzejmie, dając zarazem do zrozumienia, ... przyjąć propo... Zwalcza on ... tę w ... Pomo... ieg to jednak radzi panu Hervému, by ten najpierw porozumiał się w tej kwestji ze swoim własnym rządem, następnie z innemi państwami, specjalnie z Ameryką, w sprawie ustępstw dla Niemiec i t. d. i t. d. a potem dopiero będą mogli ze sobą poważniej mówić.

Podobnie niesamowite umizgi wobec Niemiec postanowił czynić niejaki pan Pierre Cot. Młody ten, bo około trzydziestu lat liczący adwokat francuski, niezrażony porażką, jaką poniósł w roku bieżącym w Genewie w komitecie 11 prawników opracowujących poprawki do statutu Ligi Narodów w związku z paktem Kelloga i mimo nauczki, jaką przy tej sposobności otrzymał od Lorda Cecila, przyjechał pewnego dnia do Berlina i wygłosił tu publiczny odczyt za pokojową rewizją granic.

Jest rzeczą nie ulegającą niemal wątpliwości, że obaj ci panowie wybrali chwilę bardzo dla swych umizgów niestosowną. Chyba wiedzą oni o tem, że francuski minister wojny Maginot niedawno dopiero ogłosił uspokajające opinję publiczną wyjaśnienie, że roboty fortyfikacyjne na granicy wschodniej, przeprowadzane obecnie, zupełnie zabezpieczają Francję przed napadem. Wszak powinni byli też zainteresować się faktem, że nawet radykali francuscy na odbytym świeżo w Grenoble kongresie, oświadczyli się za koniecznością utrzymania obronności kraju na odpowiednim poziomie. Dalej tem, że w Paryżu odbywają się teraz masowe wiece przeciw ugodowej polityce Brianda a francuski socjalista Paul Boncour oświadcza wyraźnie, że „wobec ostatnich wypadków w Niemczech (ma na myśli sukces Hittlera), Francja nie może posunąć się już w rozbrojeniu dalej ponad służbę jednoroczną". Ba, nawet Painleve, do niedawna entuzjastyczny zwolennik polityki pojednawczej, ujrzał dziś prawdziwe oblicze Niemiec.

W takich warunkach, przy tak zgodnej opinji olbrzymiej większości narodu francuskiego, wystąpienia panów Hervégo i Cot'a nie mają bodaj najmniejszych widoków powodzenia, spotkały się już i spotkać będą z jednomyślnym i energicznym protestem. Hasło, iż polityczne zawieszenie broni pomiędzy Niemcami a Francją, zawarte w Locarno, zostało wypowiedziane przez Niemcy, — rozlega się coraz wyraźniej we Francji. Opinja francuska przeciwstawi się temu, aby chwilowe nastroje poszczególnych jej polityków miały nadawać ton polityce międzynarodowej. Weszlibyśmy bowiem w stan niebezpiecznej płynności stosunków, którąby sytuację międzynarodową zamiast poprawić, tylko pogorszyła.

———

Z ostatniej chwili.

Rewizja w Klubie ukraińskim w gmachu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. Dziś przedpołudniem odbyła się w gmachu Sejmu rewizja w klubie ukraińskim. Aresztowano również dziś w nocy sekretarza tego klubu Kosadowskiego, oraz jedną z maszynistek. Rewizja trwała kilka godzin. Policja zatrzymała wszystkie akta, dotyczące łączności klubu ukr. z U. O. W.

Przykry wypadek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. Wczoraj wieczorem w Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą kapitan lekarz Zdzisław Szydłowski zastrzelił kapitana lekarza Pawełka. Powodem tragicznego zajścia były nieporozumienia osobiste. Zabójcę aresztowano.

Laureat nagrody Nobla.

Sztokholm, 31 października. (PAT.) Akademja medyczny w Sztokholmie przyznała nagrodę Nobla w dziale medycyny i fizjologji za rok 1930 Karolowi Lansteinerowi z instytutu Rockefellera w Nowym Jorku, za odkrycia w dziedzinie badania krwi ludzkiej.

Zajścia na wiecu akademickim w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 października. Dzienniki donoszą, że na wczorajszym wiecu przedwyborczym naczelnego akademickiego narodowego komitetu wyborczego w sali stowarzyszenia techników w Warszawie doszło do zajścia między obecnymi na sali akademikami. W czasie przemówienia p. Rembielińskiego rozległy się gwizdy i okrzyki niezadowolenia. Na sali powstało zamieszanie i bójka między zwolennikami i przeciwnikami haseł głoszonych przez mówcę. Delegat komisarjatu rządu obecny na zebraniu wezwał prezydjum wiecu aby uspokoiło zebranie. Prezydjum jednak było bezsilne. Wówczas na salę wkroczył silny oddział policji, który wyparł walczących na ulicę. Policja aresztowała kilkanaście osób.

„Kurjer Warszawski" podaje, że po zebraniu w sali stowarzyszenia techników policja aresztowała wczoraj późnym wieczorem 4-ch studentów między innymi prezesa Bratniej Pomocy uniwersytetu warszawskiego. Jak donosi dalej „Kurjer Warszawski" naczelnik urzędu śledczego wobec interwencji o zwolnienie aresztowanych studentów oświadczył, że aresztowani ze względu na przyczynę aresztowania podlegają sędziemu śledczemu i wypuszczeni być nie mogą.

Warszawa, 31 października. Wczoraj, jak donoszą dzienniki, wybito szyby w administracji „Gazety Warszawskiej" oraz w lokalu redakcji „A. B. C.". Również wybita została szyba wystawowa w lokalu redakcji „Kurjera Porannego". To ostatnie zdarzenie nastąpiło około północy, przyczem policja zatrzymała sprawcę napadu studenta politechniki Stanisława Szyszko.

Ofiary trzęsienia ziemi.

Rzym, 31 października. (PAT.) Agencja Stefani. Wedle wiadomości, nadesłanych wieczorem przez prefektów, w przeciwieństwie do doniesień poprzednich okazuje się, że ofiarami trzęsienia ziemi w Senigalji padło 10 zabitych i 275 rannych. W Ankonie jest trzech zabitych i 54 rannych. W 58 gminach prowincji Pesaro naliczono dotychczas 24 rannych. W Mondolfo wiele domów uległo zarysowaniu. We wszystkich miejscowościach akcja pomocy prowadzona jest z całą energją.

Przedstawiciele M. T. R. u Ministra Połczyńskiego.

Warszawa, 30 października. (PAT). W dniu dzisiejszym p. Ministrowi Rolnictwa złożył wizytę nowomianowany biskup śląski ks. Adamski. Poza tem p. Minister przyjął p. Aleksandra Dąmbskiego, prezesa Rady zrzeszeń gospodarczych Pomorza i delegację w osobach prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Dworskiego, prezesa oddziału lwowskiego Łuszczewskiego oraz delegata tegoż Towarzystwa na Województwo tarnopolskie Geringera, w sprawach rolniczych Małopolski Wschodniej.

Tajemniczy magazyn pod Paryżem.

Paryż, 31 października. (PAT.) Wczoraj na przedmieściu Paryża Satroufille znaleziono pewnego Włocha zranionego ciężko strzałami rewolwerowemi. Ranny znajdował się w sąsiedztwie willi, gdzie w dniu dzisiejszym policja dokonała rewizji i znalazła około tonny dokumentów, pisanych w **językach włoskim**, rosyjskim i francuskim. Niektóre z tych dokumentów dotyczą organizacji wojskowej wszystkich krajów europejskich, inne zaś propagandy antifaszystowskiej. Wykryto również blankiety pszpo.towe, potajemną stację radjową odbiorczo-nadawczą, mechanizmy zegarowe do wywoływania wybuchów itd. Stwierdzono, że w tej willi mieściło się kierownictwo zamachów politycznych, dokonanych w ostatnich czasach w kołach anti-faszystowskich.

Ślub króla Borysa III.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Rzym, w październiku 1930.

Coraz mniej monarchów na świecie, coraz rzadziej nadarza się okazja uczestniczenia w uroczystości, jaka miała miejsce 25 października w Assyżu. Ślub króla bułgarskiego, 36-letniego Borysa III z 23-letnią włoską księżniczką Giovanną, dzięki popularności, jaką się cieszy włoska rodzina królewska, przykuł tego dnia powszechną uwagę. Życzeniem narzeczonej było, aby zaślubiny odbyły się w mieście św. Franciszka.

Assyż, ciasny i malutki Assyż, skromna siedziba Franciszkanów, zmienił się nagle nie do poznania. Udekorowany narodowemi flagami włoskiemi i bułgarskiemi (które dziwnym trafem nie różnią się zupełnie co do barw), tonący wieczorem w świetle elektrycznem, przepełniony tysiącami przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, jakże różnił się gród św. Franciszka od swego normalnego spokojnego wyglądu! Pędzące we wszystkich kierunkach automobile i motocykle, gorączkowy ruch w urzędzie telegraficznym, telefony oblężone przez korespondentów prasy krajowej i zagranicznej, — wszystko to zupełnie nie odpowiadało średniowiecznemu charakterowi miasteczka.

W dniu ślubu od rana ulice Assyżu były zapełnione. Ciekawa publiczność wykorzystała wszelkie środki lokomocji, aby dostać się na zaślubiny królewskie. Pociągi, samochody, autobusy, dostarczały raz po raz większe tłumy widzów. Ludność okoliczna maszerowała już od północy, aby zdążyć zająć na ulicy „lepsze" miejsca. Krótko przed 10-tą godziną rano zajechał na dworzec Assyżu pierwszy „błękitny pociąg", wiozący włoską parę królewską, księżniczkę Giovannę. Rząd in corpore z Mussolinim na czele oraz następca tronu Umberto oczekiwali pociągu na dworcu. Po dziesięciu minutach przybył drugi błękitny pociąg z ojcem króla Borysa, zdetronizowanym carem Ferdynandem, wreszcie po krótkiem oczekiwaniu nadjechał 3-ci pociąg, wiozący króla Borysa, brata jego księcia Cyryla i siostrę — księżniczkę Eudoksję.

Samochodami dworskiemi orszak udał się z dworca Santa Maria degli Angeli do Bazyliki. Deszcz lał niemiłosiernie, lecz tłumy stały niewzruszone, wznosząc okrzyki na cześć rodziny królewskiej. W chwili gdy panna młoda wkraczała do kościoła, — zagrzmiało „Powitanie z niebios", podchwycone przez ośmiu heroldów miejskich, odzianych w stroje 14-go wieku, którzy na srebrnych trąbach odegrali fanfary. Rozpoczęła się uroczystość zaślubin kościelnych, celebrowana przez kustosza OO. Franciszkanów. 54 osoby, należące do rodzin królewskich i książęcych, obecne były na zaślubinach. Świadkami zaślubin byli — ze strony króla Borysa: książę Cyryl bułgarski i ks. Württemberski, ze strony księżniczki Giovanny: włoski następca tronu ks. Umberto i hrabia di Bergolo. Ceremonja kościelna trwała bardzo krótko: księżniczka Giovanna została królową Bułgarów. I jako dobre omen — w chwili, gdy młoda para królewska wychodziła z kościoła, deszcz ustał i wyjrzało słońce. Orszak dworski udał się do zarządu m. Assyżu, aby tam, w gabinecie podesty (burmistrza) dokonać aktu zaślubin cywilnych.

Po uroczystem śniadaniu, wydanem przez włoską parę królewską w pięknej willi Constanzi, królestwo bułgarscy udali się w towarzystwie włoskiego następcy tronu i jego żony koleją do portu Brindisi, skąd jachtem bułgarskim „Car Ferdynand" wyruszają do Warny.

Według otrzymanych z Bułgarji wiadomości, kraj cały przygotowuje się do przyjęcia nowej królowej. W Warnie i w Sofji wznoszone są łuki triumfalne, domy są udekorowane, wszystkie dworce kolejowe na linji Warna - Sofja przybrały odświętną szatę na powitanie pary królewskiej. Natychmiast po przybyciu do stolicy Bułgarji, król Borys i królowa Giovanna udadzą się do katedry św. Aleksandra, gdzie duchowieństwo prawosławne udzieli im błogosławieństwa. Według praw burgarskich wówczas dopiero ks. Giovanna zostanie królową bułgarską. Koronacji żadnej nie będzie, gdyż król Borys zapowiedział, że nie będzie się koronował za życia swego ojca, ex-króla Ferdynanda, który był niegdyś koronowanym królem Bułgarów. Życzeniem młodej pary było, aby uroczystości powitalne miały jak najskromniejszy przebieg, zaoszczędzone zaś z tego powodu fundusze użyte będą na rzecz ubogich Bułgarów.

Bułgarzy z dumą podnoszą, że wybór króla Borysa był zupełnie swobodny i nie był podyktowany jakiemikolwiek względami politycznemi. Przyjaźń włosko - bułgarska istnieje już coprawda od wielu lat; Włosi skwapliwie wykorzystują w ten sposób możność „okrążenia" Jugosławji, lecz związek małżeński króla Borysa miał mieć podłoże czysto romantyczne. Bo też, księżniczka Giovanna, której podobizną zapełnione są wystawy sklepowe w Rzymie i w Sofji, jest jedną z najpiękniejszych księżniczek w Europie.

O popularności, jaką cieszy się król Borys w swym kraju i o zadowoleniu, jakie wywołały jego zaślubiny, niechaj świadczy fakt, iż wśród niezliczonej ilości depesz gratulacyjnych, znalazł się również skromny telegram od... więźniów Sofji.

Al. Monte.

Nowy spisek Pangalosa.

Aresztowanie b. dyktatora.

Ateny. 30 października. (PAT.) B. dyktator grecki Pangalos zwołał wczoraj wieczorem tajne zebranie swych zwolenników w jednym z domów w pobliżu koszar wojskowych. Uczestnicy zebrania jednak zbiegli, gdy się dowiedzieli, że wciągnięte do akcji oddziały policyjne i wojskowe zostały internowane. Aresztowano 4 oficerów i 5 osób cywilnych. Wydano również polecenie aresztowania samego Pangalosa. Ruchowi temu nie przypisują większego znaczenia.

Ateny. 30 października. (PAT.) Prasa donosi, o fiasku organizowanego przez Pangalosa powstania zbrojnego. Wskutek przypadkowego wystrzału, spowodowanego przez żołnierza stojącego na straży przed domem, gdzie zebrali się spiskowcy, zebrani pierzchli wobec czego policja aresztowała tylko około 30 osób. Postanowiono również aresztować samego Pangalosa. Według pogłosek, spiskowcy zamierzali oddać w ręce Pangalosa władzę dyktatorską.

Ateny. 30 października. (PAT.) W kołach rządowych przywiązują niewielkie znaczenie do spisku Pangalosa, o którego istnieniu władze wiedziały od kilku dni. Jedynie dzięki przypadkowi nie udało się aresztować wszystkich członków spisku. Do sprzysiężenia należało kilku oficerów rezerwy i kilku malkontentów politycznych, pragnących powrotu Pangalosa do władzy.

Ateny. 30 października. (PAT.) W związku z wykryciem wczoraj ruchawki zainicjowanej przez Pangalosa, aresztowano dalszych 11 oficerów. Najstarszy z oficerów jest w randze majora.

Ateny. 31 października. (PAT.) Pangalos został aresztowany w swoim domu w miasteczku Lusis.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym. 30 października. (PAT.) Dziś rano w kilku miejscowościach od czuto wstrząśnienia podziemne. W Ankonie zawaliło się kilka domów, a wiele uległo uszkodzeniu. Kilka osób odniosło rany. Władze zorganizowały niezwłocznie akcję ratunkową. W miejscowościach Fabriano, Rawennie i innych szkód nie zanotowano.

Ankona. 30 października. (PAT.) Wskutek trzęsienia ziemi dwie osoby zostały zabite, zaś 60 odniosło rany. W Senigalji i okolicy zabitych zostało około 20 osób. Straż ogniowa, żołnierze i milicja prowadzą akcję ratunkową. W jednej ze wsi w pobliżu Ankony zginęły trzy osoby. W Pesaro 8 osób jest rannych, w Mondolfo 22, w Fano 6. Wiele miejscowości ucierpiało bardzo silnie. W samej Ankonie kilka domów zawaliło się, a kilka jest mocno uszkodzonych.

Austrjacki minister spraw zagr.

zwiedził kościółek polski na Kahlenbergu.

Wiedeń. 30 października. (PAT.) Dziś popołudniu austrjacki minister spraw zagranicznych ks. Seipel odwiedził kościółek polski na Kahlenbergu, ozdobiony nowemi freskami przez polskiego artystę prof. Rosena ze Lwowa. Ministra powitał poseł polski Bader w towarzystwie prof. Rosena oraz ks. Kukliński, ks. Niemira i konsul generalny Morawski. Minister ks. Seipel wyraził się z żywem uznaniem o wysokiej wartości artystycznej przeprowadzonych robót i złożył artyście polskiemu jaknajserdeczniejsze gratulacje z powodu dokonanego dzieła.

Powódź na Śląsku.

Berlin. 30 października. (PAT.) Po chwilowym spadku wód na obszarach objętych powodzią na Śląsku Górnym i Opolskim grozi obecnie nowy przybór wody. Według wiadomości nadeszłych z miejscowości położonych w górach, nastąpiła tam nagła zmiana temperatury. Wielkie masy śniegu, jakie spadły w ostatnich dniach, zaczynają gwałtownie topnieć. Poza tem wszędzie padają znów deszcze. Stan wody w potokach górnośląskich i na Odrze podnosi się gwałtownie. Dojazd do Raciborza jest zamknięty. Na polach woda sięga do 4 m. wysokości. Podczas zawalenia się jednego z mostów, znalazł śmierć w nurtach rzeki pewien wieśniak. W odciętych wsiach ludność cierpi na brak żywności. Woda w Sprewie również przybiera. Przypływ wielkich mas wody przez Berlin spodziewany jest w najbliższych dniach. Straty w materjale spławianym obliczają na conajmniej 1 miljon mk. Zniszczonych zostało około 20.000 m. sześć. drzewa. Dotychczasowe szkody w dobytku nie są jeszcze oszacowane. Do obecnej chwili zanotowano dwie ofiary katastrofy.

Będzin. 30 października. (PAT.) W związku z ostatnimi opadami atmosferycznemi, woda na rzekach Przemszy i Brynicy w zagłębiu dąbrowskiem znacznie się podniosła. Pod Siewierzem woda na Przemszy zagraża mostowi, jednak przedsięwzięte przez władze kroki zabezpieczyły most od uszkodzeń. W Będzinie na jednej z ulic nadbrzeżnych woda zalała piwnice w kilku domach, tak, że musiano wezwać straż ogniową. Zagrożone są również niektóre kopalnie, położone w pobliżu rzeki. W powiecie zawierciańskim woda na Warcie wezbrała znacznie. W niektórych miejscach płynie ona na poziomie szosy. Szkód dotychczas nie zanotowano.

Doktoraty honorowe Uniw. paryskiego.

Paryż, 30 października. (PAT). Dnia 8 listopada b. r. odbędzie się uroczystość nadania przez Uniwersytet paryski tytułu doktorów honoris causa królowi Albertowi belgijskiemu, prof. Benfanta z Rzymu, prof. Seemanowi z Amsterdamu, prof. Zielińskiemu z Warszawy i prof. Devsyowi z Chicago.

Obrady komisji rozbrojeniowej.

Genewa, 30 października. (PAT.) Sekretarjat generalny ogłasza dziś listę delegatów na zbierającą się tu 6 listopada b. r. sesję przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Ze strony Rosji sowieckiej zapowiedziany jest przyjazd Litwinowa i Łunaczarskiego. Poza tem delegacja sowiecka obejmie 8 osób. Inne delegacje pozostają w tym samym składzie jak podczas poprzedniej sesji.

Nowe trudności w Brazylji.

Rio de Janeiro, 31-go października. (PAT). Odmowa ustąpienia ze strony złożonego z urzędu prezydenta Louisa utrudnia ogromnie sprawę uznania nowego rządu. Louis zamknięty obecnie w fortecy podkreślił z naciskiem, że on właśnie jest szefem legalnego rządu brazylijskiego do czasu wygaśnięcia jego mandatu w dniu 15 listopada br. Junta wojskowa poleciła bankowi brazylijskiemu wstrzymać emisję banknotów na sumę około 6,000.000 funtów szterlingów, zatwierdzoną przez poprzedni rząd.

Rezygnacja kandydata Centrolewu.

Złoczów, 30 października. (PAT). Do okręgowej komisji wyborczej Nr. 55 w Złoczowie wpłynęło pismo od Stanisława Sapyty, czołowego kandydata na posła z listy okręgowej Związku obrony praw i wolności ludu, w którem zrzeka się on kandydowania do Sejmu. Sapyta jest wiceprezesem Zarządu Powiatowego P. S. L. Piast na powiat złoczowski oraz jednym z wybitniejszych działaczy tego stronnictwa.

Krwawa walka z bandytami.

Katowice, 30 paździrnika. (PAT). Dziś o godz. 3 nad ranem, nieznani sprawcy usiłowali włamać się do kasy hr. Larischa w Jaworzu. Wskutek podejrzanych szmerów służba zawiadomiła posterunek policji w Jasienicy, który wydelegował na miejsce dwóch funkcjonarjuszów policyjn... ci zastali sprawców przy włamywa... się do kasy. Wywiązała się obustron... strzelanina, w trakcie której star... posterunkowy Szczepański został tr... krotnie raniony w bok, płuca i r... Za uciekającymi dał drugi funk... narjusz kilka strzałów, mimo k... włamywacze zbiegli. Z... wa na razie ... cia sprawcó...

Aresztowanie prezesa UNDA.

Lwów. 30 października. (PAT.) W związku z badaniem materjałów znalezionych przy rewizji, dokonanej w swoim czasie w sekretarjacie partji Undo, władze bezpieczeństwa przeprowadziły dziś rewizję w mieszkaniach prezesa Undo Dymitra Lewickiego i sekretarza generalnego tej partji Lubomira Makaruszki.

Wobec wykrycia przy rewizji materjałów wskazujących niezbicie na związek obu tych działaczy z czynnikami zewnętrznymi, prowadzącymi akcję na szkodę Państwa, Dymitr Lewicki i Makaruszka zostali w dniu dzisiejszym aresztowani.

Sprawa została przekazana władzom sądowym.

Tarnopol. 30 października. (PAT.) Na polecenie sędziego śledczego w Czortkowie został aresztowany dziś b. senator Unda Wasyl Baranyk z Zaleszczyk. Aresztowanie Baranyka pozostaje w związku ze sprawą karną b. posła ks. Kunickiego.

Samorzutna likwidacja „Sokiła“.

Ludność wsi Ostrowczyka Polnego, pow. Złoczów, przekonawszy się o szkodliwej działalności towarzystwa „Sokil“ i „Proświta“, postanowiła ostatnio samorzutnie istniejące od r. 1912 w tej wsi towarzystwo „Sokil“ i „Proświtę“ rozwiązać, zawiadamiając o tem władze administracyjne.

Nowelizacja ustawy inwalidzkiej.

P. Wicepremjer płk. Beck przyjął w dniu wczorajszym delegację zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w osobach pp.: Szulczyńskiego, Modzelewskiego, Woźniaka i Wagnera, którzy interwenjowali w sprawie memorjału Zw. Inwalidów Wojennych, dotyczącego znowelizowania ustawy inwalidzkiej w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej.

P. Min. Beck oświadczył delegacji, że memorjał Związku jest przedmiotem rozważań Rządu i żywi nadzieję, iż w najbliższych dniach zapadnie w tej sprawie ostateczna decyzja.

Bułgarska para królewska
przybyła wczoraj do portu Burgas.

Sofja. 30 października (PAT.) Jacht królewski wszedł o godz. 17 do portu Burgas, powitany salwami armatniemi i entuzjastycznymi okrzykami ludności, która zebrała się na przystani. W chwilę po wylądowaniu para królewska wsiadła do oczekującego już pociągu specjalnego.

Sofja, 30 października. (PAT). Na dworcu w stolicy oczekiwać będą parę królewską członkowie rządu, prefekt i przedstawiciele władz. Z dworca orszak ruszy do katedry. Orszak prowadzony będzie przez prefekta policji na czele oddziału policji konnej oraz szwadronu gwardji królewskiej, który będzie eskortował parę królewską. Orszak zamykać będzie drugi oddział gwardji królewskiej w galowych uniformach. Przed łukiem triumfalnym powita króla i królowę burmistrz miasta. Prałaci, członkowie św. Synodu Kościoła bułgarskiego, odprowadzą króla i królowę do tronu królewskiego, wzniesionego koło ołtarza. Pod koniec ceremonji religijnej para królewska otrzyma błogosławieństwo i przyjmie gratulacje od duchowieństwa, członków rządu, korpusu dyplomatycznego i dygnitarzy państwowych. Po wyjściu z katedry król i królowa przejdą przed frontem oddziałów wojskowych, ustawionych na placu przed katedrą, a następnie udadzą się do pałacu królewskiego.

Heimwehra nie da sobie wydrzeć
steru władzy z rąk.

Wiedeń. 30 października. (PAT.) Na zgromadzeniu wyborczem w Florisdorf pod Wiedniem oświadczył minister spraw wewnętrznych Stahremberg, że Heimwehra nie myśli zabiegać zbytnio o głosy przy wyborach. Heimwehra jest potęgą, o którą rozbije się terror socjalistów. Rezultat wyborów nie zmieni tego faktu. Jakkolwiek wybory wypadną, nie wypuścimy — powiedział minister — steru z rąk. Pogłoski o zamachu stanu są oczywiście nonsensem. Zamach nie doprowadziłby do celu do którego dążymy, gdyż po pierwsze Austrja jest państwem zależnem od zagranicy, powtóre, popłynęłoby dużo krwi, a taką odpowiedzialnością nie możemy się obarczyć. Obecnie musimy iść w zwartych szeregach i unikać rozbicia, gdyż zbliża się dzień, w którym losy Austrji spoczną w rękach Heimwehry. W końcu minister zakomunikował, że major Pabst wróci wkrótce do Austrji.

Przeciw nawiązaniu stosunków
ze Związkiem Sowietów.

Praga. 30 października. (PAT.) Czechosłowacka sekcja Międzynarodowej Unji do walki z trzecią międzynarodówką, opublikowała odezwę skierowaną przeciwko dążeniom do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Odezwa wskazuje na to, że nawiązanie stosunków z Sowietami ułatwi tylko emisarjuszom trzeciej międzynarodówki wywrotową agitację ko munistyczną i nie przyniesie żadnych korzyści handlowych, gdyż Sowiety nie respektują przyjętych zobowiązań, powodując się wyłącznie interesem własnym, wreszcie rzekome unormowanie stosunków handlowych ułatwi Sowietom ich akcję dumpingową, prowadzoną do rozszerzenia komunizmu. Poza tem odezwa wskazuje, że Czechosłowacja ma moralne związki z Rosją, które nakładają na nią również specjalne obowiązki. Odezwa przesłana została ministerstwom spraw zagranicznych i handlu.

Nowy polski rekord lotu szybowców!

Podczas odbywającej się obecnie wyprawy szybowcowej, zorganizowanej przez lwowski Komitet Wojewódzki L. O. P. P. łącznie z Aeroklubem Akademickim i Związkiem Awiatycznym Studentów Politechniki lwowskiej na terenach w Bezmiechowej powiatu liskiego w dniu 29 października b. r. osiągnął inż. Szczepan Grzeszczyk, zaszczytnie znany pilot, na nowym szybowcu doświadczalnym C. W. IV. Związku Awiatycznego Studentów Politechniki lwowskiej, konstrukcji p. Wacława Czerwińskiego — nowy rekord polski, wykonując lot, trwający 2 godziny 30 minut i 15 sekund. W ten sposób inż. Grzeszczyk pobił swój zeszłoroczny rekord, który wynosił 2 godziny 11 minut i 4.8 sek.

Miljonowy dar Amerykanina dla dzieci szwedzkich.

Miljoner George Eastman, właściciel fabryk „Kodak“ w Ameryce, ofiarował miastu Stockholm miljon dolarów na założenie wielkiej kliniki dentystycznej dla dzieci w wieku szkolnym (do lat 16-tu). Zarząd kliniki obejmą władze miejskie i będzie ona prowadzona na tych samych zasadach co podobne zakłady w Rochester, Londynie i Rzymie, powstałe również z darów Eastmana.

Teatr w Noc Listopadową.

Zbliża się 100-na rocznica wybuchu Powstania Listopadowego, a równocześnie z nadchodzeniem tej chwili rodzą się różne pomysły i projekty jak najodpowiedniejszego jej święcenia. Bo przecież jest rzeczą naturalną, że chcemy nietylko oddać hołd wielkiemu Wspomnieniu, nietylko rozpamiętywać i uświadamiać sobie rolę tego faktu dziejowego, ale pragniemy zarazem wczuć się weń całą duszą i jakby przeżyć na nowo, po 100 latach, nastrój tych momentów osobliwych, ubranych przez poezję i tradycję w najpiękniejsze blaski.

Między innemi wysunęła się także sprawa udziału teatrów naszych w obchodzie wielkiego Święta.

Co mają grać teatry przedewszystkiem w ten wieczór listopadowy, który był wieczorem wybuchu powstania? Co mają zwłaszcza wystawić teatry Warszawy, tego miasta, po którego ulicach chodzą do dzisiaj nocami cienie listopadowych rycerzy?

Projekty były już różne. Jedni planowali wystawienie „Kordjana“ Słowackiego, inni „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego, jeszcze inni woleliby jakieś przedstawienie specjalne, „składane“.

Z oryginalnym projektem wystąpił na łamach „Kurjera Warszawskiego“, znany historyk i literat Stanisław Szpotański. Zwalcza on ostro pomysły wystawienia zarówno „Kordjana“, jak i „Nocy Listopadowej“.

Zdaniem jego, oba te utwory nie odpowiadają absolutnie nastrojowi Wielkiej Rocznicy. „Kordjan“ jest poematem klęski, pisanym w bólu i goryczy, jest poematem ironji i rozdarcia; bohater jego — to nie prawdziwy Podchorąży z nocy listopadowej, ale bajronista z głęboką rysą na duchowości swojej. W poemacie Słowackiego zawarta jest ostra krytyka powstania, jego wodzów i żołnierzy. Takt narodowy — pisze p. Szpotański — nie pozwala na wystawienie tej sztuki. Podobna krytyka spotyka i „Noc Listopadową“ Wyspiańskiego. Poeta nie dał nam tutaj prawdziwego powstania 1830 r., ani prawdziwych jego ludzi. U Wyspiańskiego Noc Listopadowa nosi już w sobie zaród klęski, bohaterowie dramatu owiani są jakąś Hamletowską melancholją, nawet rozpaczą.

„Wy się stroicie w szlify, pióropusze,
A zagrobowy laur wabi wam dusze“.

W miejsce tych dwóch projektowanych utworów listopadowych, chce dać p. Szpotański teatrowi na wieczór 29 listopada zupełnie coś innego.

Oto jego teza: Należy wystawić w Warszawie dosłownie te same sztuki, które były grane w Teatrze Rozmaitości przed 100 laty, w wieczór wybuchu Powstania. Grano zaś wtedy: 1) „Bankructwo partacza“, krotofilę ze śpiewkami, 2) komedję z francuskiego pt. „Król Migdałowy“ i 3) operę Scribe'a i Malesville'a pt. „Drugi rok, czyli i któż winny“. Afisze ówczesne powinny być najdokładniej odtworzone, nawet z ówczesnymi aktorami z przed 100 lat, a nasi aktorzy występowaliby tylko jako ich zastępcy. Naturalnie przedstawienie musiałoby być utrzymane w stylu do ostatniej kropli.

P. Szpotański dodaje jednak coś więcej — i to jest właśnie najciekawsze i godne uwagi.

Przedstawienie powinno się zacząć (tak samo jak 29 listopada 1830) o godzinie 7-mej wieczór, a o godzinie 8-mej powinno zostać (jak wtedy) przerwane biciem bębnów na alarm i wejściem na widownię ppor. Dobrowolskiego, który aresztował wówczas obecnych na sali oficerów rosyjskich. Tu już jest pole do pomysłowości reżyserskiej.

Wogóle na scenie i na widowni powinno się powtórzyć to samo, co zaszło przed 100 laty; w rzędy publiczności — w odpowiedniej chwili — powinni się wmieszać ludzie z 1830 r., nawet Chłopicki (który był tego wieczoru w teatrze) ma się znaleźć na sali.

Widzowie 1930 r. mają przeżyć ten sam głęboki, wspaniały, niezapomniany wstrząs, który opanował ich przodków 29 listopada 1830 r. o godzinie 8-mej wieczorem, gdy Warszawa zrywała się do walki.

Po przerwie, nie wróconoby już naturalnie do starych sztuk, ale danoby następnie „Warszawiankę“ Wyspiańskiego, ukazującą tego Chłopickiego, który był w teatrze — na polach Grochowa.

Projekt p. Szpotańskiego wywołał żywą dyskusję. I musiał wywołać przez samą swoją niezwykłość.

Zaatakowano najpierw p. Szpotańskiego za „Warszawiankę“, zarzucając mu niekonsekwencję. Jakto — zapytano — „Kordjan“ i „Noc Listopadowa“ nie nadają się do wystawienia, bo wykazują słabość i rozdarcie duszy narodowej, a „Warszawianka“ ma być dobrą? Czyż ona nie jest także przesycona „miazmem rozstroju“ i tragizmem niemocy czynu zwycięskiego?

Inni stanęli mocno w obronie „Kordjana“, a zwłaszcza „Nocy Listopadowej“. Przecież — powiadają — trzeba pokazać Powstanie takiem, jakiem ono było w rzeczywistości; a p. Szpotański — zdaniem swoich krytyków — myli się, jeśli w powstaniach widzi tylko „dusze zwycięskie“, a nie widzi „Hamletów“; nie można czcić wielkiej rocznicy tylko prawieniem komplementów historjozoficznych; trzeba obok potęgi wielkiego zamiaru i rozmachu wielkiej decyzji — pokazać także z drugiej strony: „rozdarcie i wahanie się i sprzeczności i słabość i kunktatorstwo, niezdecydowanie, bierność wobec obcej stanowczości“, bo to

Z życia prowincji.

Wiece przedwyborcze BBWR. — Poświęcenie Strzelnicy i nowej drogi Zborów—Pomorzany.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Tarnopol, 28 października 1930.

Na terenie Województwa tarnopolskiego w niedzielę, 26 odbyło się kilkadziesiąt wieców i zgromadzeń B. B. W. R. Najbardziej liczne wiece były w Przemyślańskiem, Czortkowskiem i Złoczowskiem Obecnych było na wiecach do 13.000 osób, które opowiedziały się za BBWR. W Tarnopolu odbyły się uroczystości Federacji byłych wojskowych, zakończone wielką akademją w sali Sokoła.

W niedzielę 26 bm. odbyły się w Zborowie uroczystości poświęcenia Strzelnicy małokalibrowej, zbudowanej staraniem wydziału powiatowego i pow. Komitetu P. W. i W. F. oraz szosy na 17 klm. odcinku Zborów—Pomorzany, rozpoczętej w 1925 r. przez wydział pow. w Złoczowie, który do 1929 r. wybudował 6 klm., zaś wydział Zborowski, samodzielnie istniejący zaledwie od roku, zdołał już zakończyć budowę drogi o 11 klm. Należy podkreślić, że budowa 6 km. kosztowała 90.000 bez podłoża, a 11 km. — 190.000 na podłożu kamiennem. Kierownikiem drugiego etapu budowy jest inż. powiatowy Jakób Messing. Aktu poświęcenia strzelnicy dokonał ks. kan. Zawadecki w obecności Wicewojewody Dziewałtowskiego-Gintowta, starostów Kocuła ze Zborowa i Płachty ze Złoczowa, pułk. Nowaka, hr. Potockiego z Pomorzan i wielu innych, którzy oddali pierwsze strzały honorowe. — Następnie odbyły się zawody strzeleckie, w których pierwszą nagrodę przechodnią, ufundowaną przez p. starostę Kocuła uzyskał zespół Zw. Strzeleckiego z Pomorzan, zaś indywidualną 1-szą nagrodę p. Karabiński, sokół z gniazda Zborów, a drugą p. Dembińska ze Zw. Strzel. w Zborowie.

Podczas objazdu trasy nowej drogi przez p. Wicewojewodę Gintowta i towarzyszących mu gości, miejscowa ludność ruska witała przedstawicieli Rządu chlebem i solą, wystawiając samorzutnie trzy bramy. W Jezierzance naczelnicy 9 gmin okolicznych złożyli hołd Rządowi Rzeczypospolitej, zapewniając p. Wicewojewodę o uczuciach lojalności obywatelskiej. Należy podkreślić, że w pow. Zborowskim nie było aktów sabotażu i podpaleń, a ludność ruska i jej delegacje biorą żywy udział w twórczej pracy samorządowo-gospodarczej.

Dobitnym dowodem nastrojów ludności ruskiej było przemówienie na bankiecie adw. dra Duszeńczuka, członka W-łu pow. i wybitnego członka Undo, prezesa „Sokiła" w Zborowie, który nawiązując do słów p. Wicewojewody Gintowta o potrzebie twórczej współpracy obywateli obu wyznań, zadeklarował, że ludność ruska pow. Zborowskiego bierze udział w aktywnej pracy państwowo-samorządowe; i dąży do pojednania z polską kulturą, a akty sabotażu i pożogi w innych powiatach potępia jako szkodliwe dla interesów ludności ruskiej i Państwa. Po złożeniu podziękowania p. Wicewojewodzie za przybycie do Zborowa i za opiekę Rządu nad powiatem, dr. Duszeńczuk wzniósł okrzyk na cześć przedstawicieli Rządu p. Wicewojewody Gintowta i starosty Kocuła. Bankiet zakończono przemówieniami p. Kocuła, hr. Potockiego, ks. kan. Zawadeckiego, insp. szk. Węgrzyniaka, red. Gonerko i komendanta Strzelca Pląskowskiego. Uroczystościom poświęcenia strzelnicy i otwarcia dróg towarzyszyły tłumy ludności do 1000 osób, a w tej liczbie 50 proc. Rusinów, którzy w rozmowach z przybyłymi gośćmi akcentowali potrzebę współpracy z Polakami i wyrażali zadowolenie z silnych rządów Marszałka Piłsudskiego.

Równocześnie odbył się zjazd nauczycielski pow. zborowskiego z udziałem 100 osób, na którym po przemówieniach b. posła Wojtowicza, kier. szkoły w Zborowie p. Bonczara i in. uchwalono głosować na listę Marszałka Piłsudskiego.

M. G.

Akcja przedwyborcza.

WIEC MŁODZIEŻY.

W niedzielę o godz. 11'30 przedpołudniem w sali kinoteatru „Lew" odbędzie się wiec młodzieży akademickiej, robotniczej i włościańskiej, zwołany przez Komitet Wyborczy Młodej Polski do Współpracy z Marsz. Piłsudskim.

NAUCZYCIELSTWO W TŁUMACZU ZA LISTĄ B. B. W. R.

Nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu tłumackiego, Polacy i Rusini, na konferencjach rejonowych, odbytych w Otynji, Tyśmienicy, Niżniowie i Tłumaczu, jednomyślnie postanowiło oddać swe głosy na listę B. B. W. R. i wziąć czynny udział w akcji przedwyborczej na swoim terenie.

Podobne stanowisko zajęli delegaci miejscowych Kół Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w tutejszym powiecie.

ZEBRANIE „RODZINY WOJSKOWEJ".

Panie, żony oficerów i podoficerów, zaproszone zostały na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które zagaiła p. gener. Popowiczowa. Apel odniósł pożądany skutek: w sali teatralnej 6 baonu sanitarnego zgromadziło się przeszło 500 osób.

Pani Popowiczowa podkreśliła, że celem zebrania jest publiczne stwierdzenie, iż Rodzina Wojskowa, jako stowarzyszenie żon oficerów i podoficerów, jednomyślnie staje do pracy, by pomagać w poczynaniach Marszałka Piłsudskiego. Przy nadchodzących wyborach nie tylko będzie obowiązkiem głosować na listę państwową, na czele której stanął Marszałek, ale użyć wszystkich sił i pracy do zupełnego zwycięstwa.

Z kolei wygłosiła referat p. Jaworska, poruszając zagadnienia ustroju państwowego i naruszenia właściwego stosunku między obowiązkiem przyszłego Sejmu, a atrybutami Prezydenta i Rządu jako władzy wykonawczej. Następnie podkreśliła konieczność większego zainteresowania się kobiet pracą społeczno - państwową i czynnego udziału w tej pracy.

W toku dyskusji p Popowiczowa podała do wiadomości zebranych, że staraniem zarządu Koła zostały dokładnie skontrolowane wszystkie listy obwodowe i został sporządzony spis tych
pań, które nie zostały umieszczone
listach wyborczych. Reklamacje w
sprawie zostały wniesione i ma się t
raz pewność, że żadna z pań nie str
swego głosu. W końcu zaapelow
przewodnicząca, aby w dniu wyborów
wszystkie panie poszły do głosowani

Pani Charewiczowa zwróciła uwag
że kobiety, mające prawo głosu wybo
czego, swoją liczebnością mogą zad
cydować o wyniku wyborów i dlate
tem większym obowiązkiem żon o
cerów i podoficerów jest przy obecny
wyborach poprzeć listę Bezpartyjne
Bloku. Po wyczerpaniu dyskusji, uchw
lono jednogłośnie głosować na lis
BBWR. i wziąć czynny udział w d
szej pracy społecznej.

ŻYDZI A WYBORY.

O wielkiej popularności Marszał
Piłsudskiego wśród miejszości narod
wych świadczy zebranie Stowarzysz
nia Żydowskich Rzemieślników „J
Charuzim" zwołane w Złoczowie dn
26 bm. z okazji przyjazdu p. Mak
Glasermana prezesa Stowarzyszen
„Jad Charuzim" we Lwowie.

W zebraniu tem wzięło udział 1
żydów rzemieślników, którzy po w
słuchaniu przemówienia p. Maksa Gl
sermana na temat „Stanowisko rz
mieślników żydowskich wobec wyb
rów" uchwalili następującą rezoluc

„Zważywszy, że dążeniem żydo
skiego rzemieślnika jest współpra
przy budowie silnego mocarstwowe
stanowiska Polski,

że obecne ciężkie położenie gos
darcze wymaga konsolidacji ws
kich czynników państwowotwórczy

że w interesie pracy i podniesie
bytu i poprawy losu żydowskiego r
mieślnika leży odrodzenie i wzmocn
nie życia gospodarczego Państwa i
jedynem stronnictwem w Polsce, k
re w swym programie posiada zdro
zasady odrodzenia życia gospodarc
go i politycznego w Rzeczypospoli
Polskiej jest Bezpartyjny Blok Ws
pracy z Rządem;

Zgromadzenie rzemieślników
dowskich — stojąc poza wszelkim
paratyzmem narodowym i religiin
a stwierdzając, że jedynie to stron
ctwo wysunęło jako kandydatów
prezentantów żydowskich warstw
spodarczych uchwala: przy nadch
dzących wyborach do Sejmu i Sen
oddać swoje głosy na listę BBWR. kt
rą prowadzi Marszałek J. Piłsudsk
dla zwycięstwa tej listy rozwinąć j
najsilniejszą działalność agitacyjną".

---

wszystko cechowało ówczesnych ludzi w rzeczywistości. Te same wady, ta sama dwulicowość, to samo rozdarcie duszy polskiej, istnieje i w dzisiejszem społeczeństwie i trawi nas; a więc trzeba to pokazać, otworzyć na to oczy, poprostu dla celów wychowawczych. A jakież utwory przedstawić mogą tę tragedję duszy polskiej, powstańczej i — dzisiejszej, l e p i e j od genjalnych utworów Słowackiego, a zwłaszcza Wyspiańskiego „Nocy Listopadowej"?

Godzą się jednak ci krytycy na kompromis, ujęci niewątpliwym urokiem pomysłu warszawskiego pisarza. Radzą więc zacząć przedstawienie według projektu Szpotańskiego, odegrać tylko pierwszą starą krotochwilę („a nie wszyskie trzy krotofilne figlasy"), potem dać historję z wkroczeniem ppor. Dobrowolskiego, aresztowaniem oficerów rosyjskich, pojawieniem się Chłopiskiego i t. d. zbudzić na chwilę potężny nastrój, po antrakcie zaś zagrać „Noc Listopadową".

Tak wygląda dotąd dyskusja nad pomysłem p. Szpotańskiego.

Jakież stanowisko wydaje się nam słusznem w tej sprawie?

Pomysł Szpotańskiego — jak to już podkreśliliśmy — jest naprawdę niezwykły, piękny, narzuca się poprostu z nieodpartą suggestywnością.

Jest to istotnie pomysł godny poety, który nie tylko pragnie wywołać cudowną wizję, ale rozumie o co w rzeczywistości wszystkim nam chodzi: o ten cud nastroju, który może ogarnąć nas w tym jednym, jedynym momencie... Zwłaszcza Warszawa, kolebka i miasto Powstania 1830 r., powinno taką chwilę niezapomnianą przeżyć.

Projekt Szpotańskiego narzuca się też z taką naturalną, wewnętrzną siłą, że p o w i n i e n b y ć p r z y j ę t y bezwarunkowo. Reżyser w wielkim stylu, aby wymienić np. naszego Schillera, potrafiłby z tego stworzyć rzecz o pierwszorzędnych walorach.

Inna sprawa, co do całej reszty przedstawienia. O odgrywaniu wszystkich trzech starych krotofil z 1830 r. niema co i mówić. Byłoby to bezpożyteczne i nudne. Należy ograniczyć się tylko do pierwszej sztuki, a raczej przerwać przedstawienie (o 8-mej) w c i ą g u s z t u k i d r u g i e j — wejściem ppor. Dobrowolskiego i całą akcją na widowni.

A co grać potem? Tu może dylemat jest najtrudniejszy.

Przeciwko „Kordjanowi", ze względu na cały charakter tego utworu wypowiadamy się stanowczo. Co do „Nocy Listopadowej" — sprawa może być przedmiotem dyskusji (czy cały utwór, czy wszystkie rozpaczne i deprymujące, śmiercią jesieni wiejące jego sceny?).

Prawdę mówiąc, wolelibyśmy, aby od Wieczoru Listopadowego 1930 roku poszedł na widownię prąd inny, niż ten, który tai się choćby w najświetniejszych utworach literackich naszej ery niewolnej, przedwyzwoleńczej. Z tego powodu nie przemawia do nas i projekt p. Szpotańskiego.

Z bohaterów Nocy Listopadowej powinniśmy wziąć to i uczcić w nich to, co w nich było najmocniejszego, najpiękniejszego, prawdziwie wieczystego dla narodu na dzisiaj i na przyszłość. W ten jeden wieczór niech nam będzie wolno zapomnieć o tej rozterce, która była — jeśli była — w ich duszach, o tej niewierze czy zwątpieniu, które lęgło się chyba w duszach wodzów, ale nie w duszach tej młodzieży, tych żołnierzy, tej masy narodu, która rwała się wtedy do walki o wolność.

Zapomnijmy raz o tym czarownym całunie, w który odziała Powstańców 1830 r. nasza literatura romantyczna, czy poromantyczna; szukajmy w wielkiem wspomnieniu Nocy Listopadowej nie zarodków mesjanizmu, nie sądu potomnych nad przeszłością, ale tych żywych, płomiennych ziarn, które wydały wspaniały owoc za naszych dni.

Szukajmy — i tego właśnie chciał Szpotański! — takiego wstrząsu, któryby poruszył nasze serca, jak kręgi na fali, i obudził w nich moce dobre i twórcze.

No, ale jak konkretnie ma wyjść z tej sytuacji teatr, np. nasz teatr lwowski? Bo Warszawa pójdzie zapewne drogą wytkniętą przez Szpotańskiego, a resztę dorobi sobie znakomicie.

Lwów nie może powtarzać tego,
zaprojektował Szpotański, bo proj
Szpotańskiego nadaje się tylko dla W
szawy, jako terenu akcji Nocy Lis
padowej.

U nas trzeba przedstawienie w w
czór 29 listopada obmyśleć zupełn
inaczej, z specjalnem dostosowanie
go do Lwowa i byłej Galicji.

Trzeba stworzyć coś nowego n
tylko intuicją reżyserską, ale przy p
mocy i radzie ludzi, którzy napraw
się na tem rozumieją.

Nie może to być nic banalneg
ani efekciarskiego, bo przecież nie ch
dzi tu o Pochód Miast czy jakieś i
ne „trionfo" uliczne.

Nie należy odstraszać się trudno
ciami. Elementy takiego teatralne
wieczoru 29 Listopada są już może
gotowe, dane można czerpać z m
terjału istniejącego, nieraz pierwsz
rzędnej wartości a tylko ująć dane el
menty w nowy zespół, tchnąć w n
twórczego, konstrukcyjnego ducha r
żyserskiego.

Mamy nadzieję, że p. Schiller
żyserzy naszego teatru — przy
cy znawców historji, kultury i
dawnego Lwowa — potrafiliby dać
tej dziedzinie rzecz trafną i wartoś
ciową.

A zatem nie powtarzanie w całośc
dawnych sztuk, tylko coś całkiem nowego, stworzonego na wielkie Święto!

S.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
31
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Wolfganga
Gr.-kat. Łuky ap.
Wschód słońca g. 6 m 11
Zachód „ g. 16 m 04
Długość dnia g. 9 m [illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 31 b. m., o godzinie 3.30 popoł.: „Cyganerja“, opera Pucciniego. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.)

Piątek, 31 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Fijołek z Montmartru“ operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Traviata“, opera Verdiego. (Ceny zniżone.)

Sobota, 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Fijołek z Montmartru“, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Niedziela, 2 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Schuberta. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 2 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Fijołek z Montmartre“, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Poniedziałek, 3 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Fijołek z Montmartre“, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 31 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Król Nikodem“, satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone.)

Sobota, 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Król Nikodem“, satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Niedziela, 2 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 2 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Król Nikodem“, satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Poniedziałek, 3 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Król Nikodem“, satyra sceniczna Goetla i Malczewskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek, 31 października, o godzinie 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro“, komedja Fodora.

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja Verneuilla. (Ceny zniżone.)

Sobota, 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro“, komedja Fodora.

Niedziela, 2 listopada, o godz. 3.30 popoł.: „Egzotyczna kuzynka“. komedja Verneuilla. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 2 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Wieczne pióro“, komedja Fodora.

Poniedziałek, 3 listopada, o godz. 7.30 „Wieczne pióro“, komedja Fodora.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Hiszpańska mucha“.

Niedziela, 2 listopada, o godz. 4 popoł.: „Hiszpańska Mucha“.

Niedziela, 2 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Hiszpańska mucha“. Tani dzień.

Poniedziałek, 3 listopada, o g. 7.30 wiecz.: „Hiszpańska mucha“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancerka Cilly“.
CASINO: „Pocałunek“ z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.
CHIMERA: „Głupie szczęście“.
KOPERNIK: „Złotowłosy Anioł“.
LEW: „Król żebraków“. Film dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: „Złotowłosy Anioł“.
OAZA: „Marsz weselny“.
PALACE: „Moje słoneczko“ z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwiękowe.
PAN: „Trędowata“.
PASAŻ: „Pieśń żywiołów“. 100% dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Grzeszna miłość“, Jadwiga Smosarska.
STYLOWY: „Dama Kameljowa“ i „Policmajster Tagiejew“.

Odczyt dr. Ludwika Barot-Forlière p. t. „La France coloniale contemporaine“ odbędzie się dnia 31 października o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art., którego sekretarjat wydaje też bilety.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie zawiadamia członkinie i zainteresowane osoby, że z dniem 1 listopada br. biura Związku zostały przeniesione z ul. Sykstuskiej do własnego lokalu przy ul. Grodzickich 1. (róg Rynku), I p. Godziny urzędowe 6—8 wiecz.

Pamiętajmy o tem, że lista
Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nosi Nr. 1
NA CZELE TEJ LISTY WIDNIEJE NAZWISKO
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
To powinno każdemu wystarczyć.

W dwunastą rocznicę obrony Lwowa. Wszystkie Zrzeszenia polskie stawić się winny w dniu 1 listopada 1930 r. na Cmentarzu Obrońców Lwowa aby złożyć hołd poległym w obronie naszego Grodu. Godzina 10: Zbiórka Stowarzyszeń i Związków, Hufców P. W. z orkiestrami i pocztami sztandarowemi na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Godzina 10.30: a) chór, b) modlitwa zbiorowa, c) chór, d) przemówienie przedstawiciela Komitetu Obywatelskiego Obchodu XII-tej rocznicy Lwowa, p. Henryka Kilanowicza, e) chór, f) złożenie wieńca na grobie Nieznanych Obrońców Lwowa. Godzina 11.30 pochód przez ulice miasta pod pomnik Mickiewicza, przemówienie przedstawiciela Związku Obrońców Lwowa, pułk. rez. dr. Aleksandra Domaszewicza, poczem rozwiązanie pochodu.

Dnia 3 listopada 1930 r. Godzina 11-ta: Żałobna Msza św. na Cmentarzu Obrońców Lwowa staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ przy współudziale przedstawicieli władz, wojskowości, delegacyj i stowarzyszeń, pocztów sztandarowych i rodzin poległych.

Porządek nabożeństwa w uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny w katedrze. W wigilję święta, w piątek 31 października, o godz. 4 popołudniu, pontyfikalne nieszpory łacińskie. W sobotę 1 listopada tj. w uroczystość Wszystkich Świętych, o godzinie 10 suma pontyfikalna z kazaniem. W niedzielę, 2 listopada — przed Dniem Zadusznym — o godzinie 4 m. 15 żałobne nieszpory łacińskie i żałobna procesja wewnątrz katedry. W poniedziałek, 3 listopada w Dzień Zaduszny, o godz. 9 pontyfikalna żałobna Msza św., po Mszy św. kazanie i żałobna procesja. We wszystkie dni celebruje JE. Najprzew. ks. arcyb. dr. Bolesław Twardowski.

Związek Oficerów Rezerwy Koło Lwów wzywa swych członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w Uroczystości Obchodu XII Rocznicy Obrony Lwowa według ogłoszonego publicznie programu w dniach 31 października, 1 i 3 listopada br. W dniu 1 listopada zbiórka punktualnie o g. 9.30 przed bramą Koszar 40 pp. ul. św. Piotra, poczem zebrani udadzą się gremjalnie na Cmentarz Obrońców Lwowa.

Wystawa art. malarza Henryka Langermanna, cieszaca się niesłabnąca frekwencją ze strony publiczności i uznaniem fachowej krytyki, pozostaje jeszcze przez parę dni otwarta w lokalu „Powszechnego Zakładu Odzieży“ w pasażu Mikolascha.

Skazanie nożowców. Przed trybunałem karnym stanęli wczoraj Piotr Przyślak, zwany Pawłowyj, i jego przyjaciel Paweł Kuspis, oskarżeni o usiłowanie (pierwszy nożem, drugi bagnetem) Romana Peruna we wsi Stawczanach. Mimo wykrętów, skazani zostali obaj: Przyślak na 14 miesięcy więzienia, Kuspis na 6 miesięcy.

STOŁECZNA

Profesorowie honorowi wyższej **szkoły państw. Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie.** Rada Główna Konserwatorjum uchwaliła jednomyślnie nadać tytuły profesorów honorowych Wyższej Szkoły Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie pp.: Ignacemu Paderewskiemu, Aleksandrowi Michałowskiemu, Piotrowi Maszyńskiemu, Felicjanowi Szopskiemu, Emilowi Młynarskiemu. P. Minister W. R. i O. P. uchwałę tę zatwierdził. Wręczenie dyplomów honorowych odbędzie się podczas uroczystej inauguracji Wyższej Szkoły Państw. w dniu 7 listopada w sali Konserwatorjum.

Sympatyczna inowacja. Chłopcy, sprzedający gazety, muszą być schlud nie odziani i nosić numery. W myśl nowego rozporządzenia komisarjatu Rządu, pojawili sie w tych dniach na ulicach Warszawy kolporterzy, przyzwoicie ubrani, w czapkach z mosiężnym numerem. Są to zarejestrowani już i posiadający legitymacje od wydawnictw lub agentur sprzedawcy, którzy nadają stolicy inny wygląd w miejsce dawnych obdartych i nierzadko i bosych chłopców, grasujących z zachwalanemi krykliwie dziennikami.

W ostanich czasach pojawili się na ulicach Warszawy zbyt natarczywi kwestarze, którzy poprostu terroryzując przechodniów, wciskają do rąk losy loteryjne, z których zysk przeznaczony jest rzekomo na jakieś zrzeszenie inwalidzkie. Wobec tego, że kwestujący wprowadzają w błąd mało orjentującą się w tych sprawach publiczność, informując, że loterja urządzona jest na cele Związku Inwalidów Wojennych R. P., jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że Związek Inwalidów Wojennych R. P. z loterją tą nie ma nic wspólnego.

KRAJOWA

KROSNO. **Jak w kinie!** Onegdaj w godzinach rannych zbiegł z menażerji bawiącego tu cyrku Barańskich piękny okaz dzika, który przebiegł kłusem podmiejską dzielnicę, szerząc panikę wśród przechodniów. Pewien pastuch ścigany przez zwierzę z trudem ocalał przed jego kłami.

SAMBOR. **Piękną uroczystość święcili samborzanie przed paroma dniami. Odbył się** mianowicie z racji 40-lecia istnienia w Samborze gniazda Sokolego walny zlot sokołów, a jednocześnia dokonane zostało przytej okazji odsłonięcie pomnika Kościuszki. Uroczystość poprzedziły zawody lekkoatletyczne, poczem odbyła się przy udziale przedstawicieli wszystkich władz i towarzystw Polski akademja, którą zagaił prezes okręgu Aleksander Kuczera. W czasie akademji wręczono prezesowi gniazda w Samborze, adw. drowi Józefowi Serwackiemu odznakę honorową sokolą, a nadto jemu i b. prezesowi gniazda, Ignacemu Sekurze, dyplomy członków honorowych. Następnie przy licznym zjeździe druhów i druhem z okolicy po nabożeństwie odbyło się poświęcenie pomnika Tadeusza Kościuszki, poczem po obiedzie reprezentacyjnym wolne ćwiczenia.

TORUŃ. **Przymusowe lądowanie.** Samolot pasażerski, kursujący między Warszawą i Gdańskiem, zmuszony był onegdaj na skutek defektu motoru do lądowania pod Gurznem, na Pomorzu. W czasie lądowania na polu rolnika Sobiecha pękła oś samolotu. Pasażerowie i pilot nie odnieśli żadnego szwanku i w dalszą drogę udali się koleją.

Dzień Wszystkich Świętych w radjo.

Sobotni program Polskiego Radja pozostaje pod znakiem Wszystkich Świętych. O godzinie 17-tej interesujące i podniosłe słuchowisko p. t. „Wszyscy Święci“ nada stacja wileńska, poczem usłyszymy interesujący i o poważnym nastroju koncert z Warszawy, obejmujący między innemi uwerturę F. Mendelsohna do oratorjum „Paulus“, „Ave verum“ Mozarta, Adagio Bacha oraz „Largo“ Haendla. W Koncercie tym obok orkiestry Polskiego Radja wystąpi jako solista flecista p. Aleksander Junowicz. Bezpośrednio po koncercie odbędzie się transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie, wreszcie o godz. 24-ej red. Jan Sokolicz Wroczyński wygłosi feljeton p. t. Cmentarze Warszawskie.

Na fali dnia.

Światła nagrobne.

Zapalone troskliwą ręką, podmuchami kapryśnego wiatru jesieni tłumione i podsycane, gaszone chłodnemi łzami deszczu, kołyszą się na grobach czerwonawe płomyki świateł, pełniąc swą doroczną, świętą służbę czci i pamięci.

Są wyrazem miłości i tęsknoty, znakiem żałoby, chociaż jaskrawy ich blask tak barwnie i jasno opromienia rozmokłe wzgórki ziemi, szare pnie drzew, ostatnie liście na gałęziach i białe chryzantemy, rzucone na mogiły. Tylko ten żal serdeczny wypowiedzieć im kazano; jednakże — mogłyby mówić więcej.

Niespokojny płomień cmentarnych świeczek, to przecież — jak każdy ogień — symbol życia i obraz ludzkiego żywota. Palą się światła nagrobne, jak niegdyś paliły się dusze zmarłych, na których cześć je zaświecono. Gorzały i tamte ogniem życia, pragnień, miłości, nienawiści, jaśniały blaskiem intelektu i cnót, grzały płomieniem serca. Zagasły nagle i przedwcześnie, jak te zdmuchnięte przez wicher świece, spory zapas niezużytego paliwa zostawiając na ciemnym grobie — albo, jak inne, wytliły się do ostatka, coraz słabszą smugę blasku wkoło rzucając. Jedne pałały ogniem potężnym nad miarę swoich sił, inne dyszały ledwie skąpym płomykiem, jakgdyby oszczędzić pragnęły na długi okres samolubnego, próżnego pożytku i uniesień bytowania, niepomne, że ie lada podmuch tem rychlej unicestwić może. A jeszcze inne niosły wokoło pożar i zniszczenie...

Wkońcu zatonęły wszystkie w mroku śmierci, jak gasną w noc listopadową światła cmentarne, zostawiając za sobą wieczną, **nierozwiązaną** zagadkę. Gdzie podział się płomień?

(h.)

Ostatnie wiadomośc z miasta.

PODRZUTEK. Posterunkowy Wasylewski znalazł w bramie realności przy ul. Gródeckiej 22 dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 tygodnie porzucone przez jakąś nieznaną kobietę. Dziecko oddano komisarjatowi celem zaopiekowania się niem, za matką wszczęto poszukiwania.

PRZYRZEKAŁ MAŁŻEŃSTWO. Anna Pawlik służąca zamieszkała przy ul. Mikołaja 18, doniosła policji, iż niejaki Mikołaj Jacunda nieznanego miejsca zamieszkania pod pretekstem przyrzeczenia małżeństwa wyłudził od niej kwotę 300 zł. a następnie zbiegł.

ZDERZENIE TAKSÓWEK. Mikołaj Szewczyk szofer autodorożki Lw. 8358 najechał wczoraj u zbiegu **ul.** Pełczyńskiej i Kopernika na drugą autodorożkę Nr. Lw. 8346 prowadzoną przez szofera Jakóba Witkę uszkadzając przednią ramę oraz hamulec, wyrządzając szkodę na około 2000 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Co usłyszymy przez radjo?

ODCZYT RED. MICHAŁA ROLLEGO W RADJO.

W niedzielę, dnia 2 bm., o godzinie 16.55 przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej Polskiego radja, stanie redaktor Michał Rolle, który wygłosi gawędę pt. „Zaduszki lwowskie". W gawędzie tej red. Rolle przedstawi ze znaną sobie swadą niezwykły czar cmentarza Łyczakowskiego, najstarsze jego groby, napomknie przy tej sposobności o dziejach mieszczaństwa lwowskiego, kiedy to grób prababki nosił napis: „Frau Gattin", prawnuk jej zaś walczył w obronie polskości Lwowa, wspomni o grobach uczestników walk narodowych, wreszcie opowie o tych, „którzy odeszli". Na zakończenie red. Rolle przypomni zaduszki z czasów zaboru austrjackiego, inwazji rosyjskiej, pamiętne zaduszki z roku 1918 araz zaduszki w wolnej Polsce.

Zapowiedź tej pierwszej gawędy red. Rollego, który niewątpliwie nie raz jeszcze będzie miał sposobność opowiedzieć radjosłuchaczom o dziejach starego Lwowa, wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Sobota, 1 listopada.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja koncertu z Warszawy. — 14.00—16.00: Transmisja odczytów rolniczych i muzyki z Warszawy. — 16.00: Transmisja z Warszawy: „Arthur i Wanda" (z życia Grottgera), wygł. prof. Adam Czartkowski. — 16.15: Transmisja z Krakowa: Dr. Jan Reguła: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia". — 16.40: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17.00: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci: a) Słuchowisko z Wilna „Wszyscy Święci", w opr. Haliny Hohendlingerówny; b) Koncert dla młodzieży (z Warszawy). — 18.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.40: Lwowska Gazeta Radjowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Cmentarze Warszawskie", wygł. p. red. Jan Sokolicz-Wroczyński. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Koncert. „Widma" Stanisława Moniuszki w wykonaniu chóru „Lutni Warszawskiej", pod dyr. Piotra Maszyńskiego i solistów. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Dzieci na scenie", wygł. p. Irena Dehnelówna. — 22.15: Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 22.30: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 22.50—23.00: Komunikaty.

Niedziela, 2 listopada.

LWÓW (385). Godz. 9.25: Transmisja nabożeństwa z Wilna. — 10.00—11.58: Przerwa. 11.58: Transmisja sygnału czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10—14.00: Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej. Koncert - akademja z okazji 100-nej rocznicy bezpowrotnego wyjazdu Fryderyka Chopina z Warszawy, poświęcony Jego twórczości. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Ewa Bandrowska-Turska (sopr.), Zofja Rabcewiczowa (fort.), Grzegorz Fitelberg (dyrekcja), Zbigniew Drzewiecki (fort.), Józef Smidowicz (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 14.00—14.30: Przerwa.— 14.30: Transmisja z Warszawy: „Interes rolnika, a drogi", wygł. inż. Stanisław Sadkowski. — 14.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.00: Transmisja z Warszawy: „Prace jesienne w lesie" (część II), wygł. prof. Jan Kloskaś. — 15.20: Koncert z Warszawy. — 15.40: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych i młodzieży. Słuchowisko zaduszkowe p. t. „Nie płacz, matko", pióra Janiny Porazińskiej. — 16.00: Programowa skrzynka pocztowa Kier. Wydziału Programowego, prof. J. S. Petry. — 16.20: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie ul. Kopernika 11.) — 16.40: Transmisja z Warszawy: „Przechadzka po muzeum amerykańskiem", wygł. prof. Aleksander Janowski. — 16.55: Redaktor Michał Rolle: Zaduszki lwowskie. — 17.15: Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.40: Transmisja koncertu orkiestry Policji Państw. z Warszawy pod dyr. A. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Bankiet Pen-Klubu w Londynie", wygł. p. Wacław Sieroszewski. — 19.40: Lwowski komunikat sportowy i płyty gramofonowe. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Djalog optymisty z pesymistą. — 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego, poświęcony Chopinowi.— 21.30: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki. Kwadrans poetycki, poświęcony Chopinowi. — 21.45: Transmisja z Warszawy: Dalszy ciąg koncertu. Transkrypcje skrzypcowe utworów Chopina w wyk. prof. Wacława Kochańskiego. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Rok 1830 w życiu Chopina", wygł. prof. St. Niewiadomski. — 22.15: Transmisja z Warszawy: Trio Chopina: Trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę op. 8. Odegrają pp. Marja Wiłkomirska (fort.), Jan Dworakowski (skrzypce) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolończ.). — 22.50—23.00: Transmisja komunikatów z Warszawy.

Poniedziałek, 3 listopada.

LWÓW (355). Godz. 10.15: Nabożeństwo z Poznania. — 11.58: Rertansmisja sygnału czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (muzyka poważna słowiańska). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.50—15.50 Przerwa. — 15.50 Transmisja z Warszawy: lekcja języka francuskiego, lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z cmentarza w Wilnie. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Warszawy: Nowela Zygmunta Kisielewskiego p. t. „O zmierzchu". — 17.45: Transmisja koncertu religijnego z Warszawy. Wykonawcy: Podwójny kwartet męski chóru metrop. i ks. Henryk Nowicki (dyrekcja i słowo wstępne). — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi p. Słuchocki. Giełda rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35: Kwadrans dla artystów platyków. — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.55—20.20: Słuchowisko ku czci poległych żołnierzy p. t. „Tym którzy odeszli". — 20.20: Transmisja z Warszawy: Pogadanka muzyczna. — 20.30: Transmisja koncertu z Warszawy. Wykonawcy: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej", orkiestra P. R. i soliści. St. Moniuszko: „Widma", sceny liryczne z poematu A. Mickiewicza „Dziady" na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę.— 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Ameryka w Polsce" — wygł. dr. Czesław Łukasiewicz. — 22.15: Koncert z płyt. — 22.35: Lwowska Gazeta Radjowa. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy.

W rocznicę obrony Lwowa.

Do Obrońców Lwowa. Wzywa się wszystkich Obrońców Lwowa do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach z okazji przypadającej 12-letniej rocznicy Obrony Lwowa. Zbiórka wszystkich Obrońców Lwowa dnia 1 listopada br., o godzinie 9.30, przy bramie cmentarza Łyczakowskiego.

* * *

Wydział Stow. polsk. rękodz. i przem. „Gwiazda" we Lwowie wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w obchodzie 12-tej rocznicy Obrony Lwowa. Punkt zborny pod sztandarem Towarzystwa: W sobotę, 1 listopada o godz. 10 przedpoł. na cmentarzu Obrońców Lwowa; w poniedziałek, 3 listopada o godz. 11 przedpoł. obok kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa.

* * *

„Sokół Macierz" wzywa swych członków, by w uroczystościach Obrony Lwowa w dniu 31 bm. i 1 listopada wzięli jak najliczniejszy udział.

Z Rady miejskiej.

Przewodniczący wicepr. Chajes poświęcił gorące słowa wspomnienia żałobnego zmarłemu w ub. tygodniu znakomitemu uczonemu śp. prof. dr. Ludwikowi Finklowi. Obecni przez powstanie z miejsc oddali hołd pamięci Zmarłego.

Sekretarz Rady m. odczytał odpowiedź przewodniczącego okr. komisji wyborczej na wniesione na poprzednim posiedzeniu Rady miejskiej w formie interpelacji zarzuty r. dr. Decykiewicza co do sposobu załatwiania przez komisje wyborcze wnoszonych reklamacyj, kwestjonujących prawo głosowania wyborców, umieszczonych na listach. Przewodniczący okręg. komisji wyborcz. zaprzeczył w swojem piśmie, aby w tym kierunku zachodziło niezgodne z ustawą postępowanie, gdyż odnośne przepisy prawne są przez uczonych w prawie rozmaicie interpretowane, a kwestje wątpliwe może rozstrzygnąć tylko Sąd Najwyższy. Nadto przewodn. wydał zarządzenie, aby komisje obwodowe nie wykreślały w czambuł reklamowanych, lecz badały nawet w razie braku sprzeciwu ze strony interesowanego, uzasadnienie reklamacyj i załatwiały je zgodnie z sumieniem obywatelskiem i ustawą.

Dr. Decykiewicz oświadczył, że odpowiedź nie obejmuje wszystkich punktów objętych interpelacją i nie zbija zarzutów postawionych. Wobec tego stawia wniosek nieprzyjęcia jej do wiadomości. Wniosek ten w głosowaniu został odrzucony.

Przystąpiono do porządku dziennego. Z referatu r. Brzeskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w Banku Gosp. Kraj. w kwocie 489 tys. zł. na budowę domów mieszkalnych przy ul. Kętrzyńskiego. W myśl referatu inż. Awina uchwalono przyznać kredyt około 10 tys. zł. na przeprowadzenie robót konserwacyjnych w Ochronce miejskiej przy ul. Żółkiewskiej. Inż. Lisowski przedstawił potrzebę wykonania jeszcze przed zimą robót konserwacyjnych w pawilonie Panoramy Racławickiej, poczem Rada uchwaliła na ten cel kredyt wysokości 5200 zł.

Dyskusję przeprowadzono z kolei nad referowaną przez prof. Chylińskiego sprawą wysłania cyklu kartonów Grottgerowskich na Wystawę do Paryża, obejmującą historję stulecia 1830—1930. Na wniosek art. rzeźbiarza r. Kurczyńskiego, który wyraził przekonanie, że obrazom nie grozi uszkodzenie, uchwalono wysłać ten cen ny cykl przy ubezpieczeniu go na miljon zł.

W myśl referatu r. Włodzimirskiego oświadczono się przeciw otworzeniu nowej apteki publicznej przy ul. Chorążczyzny.

R. Maksymowicz przedstawił wnioski komisji matki co do dodatkowego wyboru delegatów do poszczególnych komisyj wyborczych w miejsce tych, którzy zrezygnowali. W głosowaniu kartkowem wnioski znaczną większością głosów zatwierdzono.

Sprawa folwarku Zubrza, wywołała znowu obszerną dyskusję. Referent dr. Schleicher postawił wniosek na roz pisanie konkursu na dzierżawę tego folwarku.

Dr. Poratyński postawił wniosek, aby na terenie tego folwarku stworzyć t. zw. Wieś Kościuszkowską, a także część jego przeznaczyć na umieszczenie starców, będących w zakładach miejskich. Inni mowcy wysuwali również szereg projektów co do objęcia we własny zarząd i przeprowadzenia meljoracji w majątku. Nakoniec na wniosek r. Dażwańskiego, uzupełniony przez r. Majewskiego uchwalono odesłać sprawę do wspólnej komisji dóbr miejskich i sekcji finansowej.

Ruch M. K. E. w Zaduszki.

W dniach 1, 2 i 3 listopada br., tj. w sobotę, niedzielę i poniedziałek jako w „Dnie Zaduszne" zmienia się między godziną 12 a 21 kierunki jazdy wozów M. K. E. linij Nr. „1", „3", „8" a mianowicie:

Wozy linji Nr. 1 kursować będą analogicznie, jak wozy linji Nr. 6, Dworzec gł. przez ulice: Leona Sapiehy, Rynek, Łyczakowską do cerkwi św. Piotra i Pawła, poczem do cmentarza Łyczakowskiego. Wracają: ul. Zieloną, Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, ul. Leona Sapiehy na Dworzec główny.

Wozy linji Nr. „3" kursować będą: Rogatka Janowska przez ul. Zieloną do Cmentarza Łyczakowskiego. Wracają: ul. Łyczakowską, ul. Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, ul. Kazimierzowską, Janowską do rogatki Janowskiej.

Wozy linji Nr. „8" kursować będą: z ul. Gródeckiej, Legjonów, Zieloną do Cmentarza Łyczakowskiego. Wracają: ul. Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, ul. Kazimierzowską do ul. Gródeckiej.

Linje do Cmentarza Łyczakowskiego i Janowskiego będą ponadto posiłkowane wozami o znakach „H".

Połączenie między cerkwią św. Piotra i Pawła z górnym Łyczakowem utrzymywać będą wozy posiłkowe „H".

Do przesiadania na wóz posiłkowy kursujący między cerkwią św. Piotra i Pawła a górnym Łyczakowem uprawniać będą również bilety normalne.

Z Teatru Rozmaitości.

Na wczorajszej premjerze „Króla **Nikodema**", którego czekano z wyjątkowem zainteresowaniem, spotkała się publiczność z szeregiem rewelacyjnych pomysłów tak ze strony autorów, jak reżysera. Ta śmiała i ciekawa groteska, szydząca z koronowanych głów i z ludzkiej potrzeby posiadania króla, otrzymała niemniej ciekawą, a jeszcze bardziej odważną oprawę sceniczną.

Recenzja tej sztuki pojawi się w następnym numerze naszego pisma. Narazie ograniczamy się do sygnalizacji, że pojawiła się w Teatrze lwowskim rzecz pod każdym względem godna uwagi i widzenia, czego dowody złożyła wczoraj licznie zebrana publiczność. Obu autorów: Ferdynanda Goetla i Rafała Malczewskiego oklaskiwano entuzjastycznie po II akcie.

Lwowski Czarny Krzyż Miłosierdzia.

Gdy lat temu trzydzieści pięć po raz pierwszy taki krzyż pojawił się na mogiłach lwowskich, mieszkańcy naszego grodu, powitali go z radością, ozdobili nim groby swoich najdroższych, spełniając przytem uczynek miłosierny, a zbytkowne wieńce i lampiony odrzucili jako obyczaj obcy — zdradliwie nam narzucony. Krzyż ten będąc godłem i wezwaniem miłosierdzia Bożego dla dusz zmarłych, jest zarazem pośrednikiem miłosierdzia naszego dla ubogich braci naszych, nazwijmy go z chlubą „Lwowski czarny krzyż miłosierdzia". Związek katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynnych we Lwowie uprasza wszystkie zamożniejsze sfery naszego miasta, do Związku należące, aby w dniu zadusznym zaniechały zbytkownych wieńców i lampionów na grobach, a przyjęły ofiarowany im czarny Krzyż w zamian za jałmużnę dla ubogich, zostających pod opieką katolickich Towarzystw. Członkowie Związku, raczą podjąć taki krzyż w dniach 1 i 2 listopada br. na podwórzu p. Periera przy ul. Piekarskiej l. 97, (naprzeciw głównej bramy wchodowej Cmentarza Łyczakowskiego).

Ile lodów spożywają Amerykanie.

Niema chyba kraju pod słońcem, gdzieby tak się raczono lodami, jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zwłaszcza t. zw. „Ice-cream soda", t. j. lody śmietankowe z wodą sodową i sokiem owocowym, mają miljony zwolenników, raczących się niemi często po wilka razy dziennie, wobec czego na każdej ulicy miasta, miasteczka, czy osady amerykańskiej znajdują się przybytki, uprawiające handel temi lodami.

Jak nawet stwierdza departament Stanów Zjednoczonych, handel lodami wciąż jeszcze wzrasta. Tak np. w 1929 r. wyrobiono ogółem w Stanach Zjednoczonych 365.448.000 galonów lodów, w porównaniu do 348.046.000 w 1928 r. A ponieważ wywóz lodów poza granice kraju, jest minimalny, można więc przyjąć, że całą tę ilość lodów spożyto na miejscu.

A zatem na każdego mieszkańca Stanów Zjednoczonych, tak mężczyzn, jak kobiet i dzieci, przypada po trzy galony, t. j. 13.62 litrów, gdy tymczasem przed dziesięciu laty wypadało tylko po dwa galony, t. j. nieco ponad 9 litrów na głowę.

Zdaje się jednak, że i takiej ilości lodów rocznie żaden Europejczyk nie spożywa.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 30 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.92'50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'90—8.91'10, Londyn 43.32—43.35, Zurych 173.10—173.20, Praga 26.43—26.47, Wiedeń 125.70—125.80, Berlin 212.45—212.55.

Dolary słabe, tendencja naogól chwiejno zniżkowa, usposobienie spokojne.

Na Giełdzie akcyjnej obroty skromne przy zniżkowej tendencji i ospałem usposobieniu. Kupowano akcje Gazów wschodnich po zł. 16.75 i 17, 8 prc. listy zastawne Tow. Kred. Miejskiego notowały 90—90.50, za drobną pozycję akcyj Gazoliny płacono zł. 27.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 30 października.

Na Giełdzie transakcje w jęczmieniu, otrębach i ziemniakach, po cenach dotychczas notowanych.

Koniczyna i otręby pszenne awansowały w cenie, natomiast jęczmień przemiałowy i owies nieco zniżkują.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 30 października 1930

Berlin	168·68 00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·97·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·00	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·35	Cement	76·75
Londyn	34·40·75	Browary	106·50
Medjolan	37·06·50	Alpiny	19 80
N. Jork	707·95·00	Berg u. Hüt.	578·00
Paryż	27·78 00	Poldi Hütten	107·20
Praga	20·99·00	Prager Eisen	569 00
Warszawa	79·61·00	Rima	78 50
Zurych	137·43·00	Skoda	275·25
Renta majowa	1·43·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·37 0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	88·35	Zieleniewski	25 75
Bankverein	17·20	Apollo	109·00
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·25·00	Bank Małop.	0·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·55
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	3 10
Hipoteczny	63·50	Galicja	21 75
Landerbank	24·25	Schodnica	10·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 października 1930

Bank Dysk.	114·00	Modrzejów	08·00
Bank Handl.	105·00	Ostrowiec B.	46 00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	12·00
Bank Polski	160·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	30·00	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	66·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	107·50
Warsz. cuk.	35·50	Borkowski	03·00
Węgiel	38·75	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	22·50	Rudzki	12·75
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22·00
Firlej	23·00	Wysoka	130·00

4% pożyczka inwestycyjna 101·75
5% pożyczka dolarowa 54·50·00
5% pożyczka konwersyjna 49·00
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 48·50
6% pożyczka dolarowa 1920 76·00
7% pożyczka stabilizacyjna 87·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 października 1930

Dolary St. Zj.	8·93·00	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·37·00	Holandja	359·30·00
Kopenhaga	238·69·00	Londyn	43·33·00
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	35·00·00
Berlin	212·46·00	Bukareszt	5·31·00
Praga	26·45·00	Szwajcarja	173·13·00
Sztokholm	239·47·00	Wiedeń	125·73·00
Włochy	46·71 00	Gdańsk (of.)	173·33·0

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 894/30. Na wniosek Marji Piątak, zamieszkałej we Lwowie Chmielowskiego 9, zarządza się postępowanie celem umorzenia kwitu depozytowego książeczki miejskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 74901 z daty Lwów dnia 11 października 1928, który to kwit miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego kwitu by najdalej do dni 60 od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył kwit tut. Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd kwit za umorzony i bez znaczenia. 9983

Sąd powiatowy miejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 30 września 1930.

LICYTACJE.

E. XXIV. 568/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Centralnej Kasy Rękodzielniczej Spółdzielnia z o. o. we Lwowie odbędzie się dnia 13 grudnia 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa III. dzielnicy gm. m. Lwowa whl. 1/2 1244. Połowa parceli gr. lkat. 5560/9. wraz z połową z połowy budynku mieszkalnego o dwu ubikacjach, — położona przy ulicy Orzechowej: Łączny obszar całej parceli wynosi 238 m². Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2353 Najniższe oferta 1176 zł. 50 gr. Do realności whl. 1244 ks. gr. III. dr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 2 śliwy. 1 grusza i 2 jabłonie, oszacowane na 30 zł. z czego połowa wynosi 15 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9921

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 3 października 1930.

E. XXIV. 6562/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 6 grudnia 1930 o godz. 9 w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II dz. gm. m. Lwowa Whl. 306. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa narożna przy zbiegu ulic Janowskiej i Szwedzkiej o dwu frontach, częściowo z lokalami suterynowemi. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 149.782 zł. Najniższa oferta 74.891 zł. Do realnocśi whl. 306/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 6 piecyków łaziennych, 6 wanien żelaznych emaljowanych, 13 klozetów spłukiwanych, 4 kubły na śmiecie, 6 okien dwuskrzydłowych zewnętrznych od suteryn, 7 drzwi zewnętrznych jednoskrzydłowych, 2 okna jednoskrzydłowe kuchenne, 45 okien zewnętrznych 4-skrzydłowych, 6 składanych krat okiennych, 4 kraty okienne suterynowe, 1 żelazne drzwi, 16 muszli wodociągowych, 6 lamp elektrycznych w klatce i 3 lampy w mieszkaniu gospodarza, 1 kuchenka gazowa, oszacowane na 4918 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 996

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 9 września 1930.

E. XVI. 8581/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Sabiny Jungerman odbędzie się dnia 3 grudnia 1930, godzina 10 rano, sala XVI, na zasadzie zatwierdzonych już warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: whl. 756/I, 2653/I i 4916/I gm. Lwowa jedna ósma część realności przy ul. Cichej l. 5, wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 13000 zł., najniższa oferta 6500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąp.i 9991-3

Sąd powiatowy miejski, Oddzial XVI.
Lwów, dnia 11 września 1930.

E. 1954/30. Edykt licytacyjny. Dnia 10 grudnia 1930 godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja 3/28 części realności obj. whl. 427, 1064, 1655, 1656 i 3/56 części whl. 428 i 3/168 części whl. 420 gminy Bilina wielka, oszacowanych razem na 668 zł. Najniższa oferta wynosi 445 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9993

Sąd powiatowy
Sambor, 7 sierpnia 1930.

E. 4945/29. Edykt licytacyjny. Dnia 19 listopada 1930 o godzinie 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja realności whl. 348 ks. gr. kat. Dąbrówka wraz z domem parterowym drewnianym. Wartość szacunkowa: 9.510 zł. Najniższa oferta: 4.892 zł. 20 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 9992

Sąd powiatowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 7 października 1930.

E. 4193/29. Dnia 11 grudnia 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację: 1) całej realności lwh. 62 gm. Bystra, obejmującej parcelę budowlaną, ogród, rolę, łąkę i pastwiska z przynależnymi budynkami i maszynami o obszarze 4 morgów 210 sążni; 2) 2/8 części realności lwh. 350 gm. Bystra, obejmujących grunt orny o obszarze 19 sążni; 3) 90/1880 części realności lwh. 160 gm. Bystra, obejmujących las i nieużytki o obszarze 979 sążni. Wartość szacunkowa wynosi 66777.10 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 44.489 zł. Wadjum wynosi 6678 zł. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Sekretarjacie Nr. 9 w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 21 października 1930. 10.000

E. 5985/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 listopada 1930 godzina 8.30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 53 gminy Ryków. Najniższa oferta 115 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 10008

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 30 października 1930.

E. VIII. 783/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 grudnia 1930 o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. 32 licytacja pgr. 2394 wchodząca w skład realności whl. 3515 gm. Kupczyńce. Wartość szacunkowa 236 dolarów amerykańskich, najniższa oferta 158'33 dolarów amerykańskich. 10010

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Tarnopol, dnia 26 sierpnia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 125/30. Edykt. Powód Leon Ostrowski w Podłużu wniósł skargę przeciw pozwanemu nieznanemu z miejsca pobytu Wawrzyńcowi Ostrowskiemu o uznanie prawa własności do Cg. I. 125/30. Audjencję do ustnej rozprawy wyznaczono na 28 października 1930 godzina 9 rano w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 66. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się Piotra Ostrowskiego w Podłużu kuratorem, który będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 9569

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stanisławów, 8 października 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 136/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowana ugodowego do majątku Jabóba Piwoka w Zakopanem. Komisarz ugodowy Franciszek Krawczyński Naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Józef Bulanda adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 25 listopada 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 listopada 1930 godz. 9. 9971

Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 16 października 1930.

Sa I. 10/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek dłużnika Lejzora Blocha, kupca w Tarnobrzegu ts. uchwałą z dnia 1 lutego 1930 I. Sa 10/30/2, cofnięcie wniosku. 9974

Sąd okręgowy.
Rzeszów dnia 17 września 1930.

Sa 155/30. Otwarto postępowanie ugodowe co do majątku dłużników Hersza i Jakóba Sperlingów w Łanowcach. Komisarz ugodowy p. sędzia powiatowy Smal w Borszczowie. Zarządca ugodowy p. Józef Scholz w Jezierzanach. Audjencja ugodowa dnia 12 grudnia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Borszczowie. Termin zgłoszeń 20 listopada 1930. 9951

Sąd okręgowy.
Czortków, 18 października 1930.

OGŁOSZENIA.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kołomyja. — Józef Bochner. 9912-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Złoczowie na nazwisko Jan Kwasnicia, urodzony 1903 w Ostrowczyku Polnym. 9964-3

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 38)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Nie tracąc przytomności, Neta umoczyła chusteczkę w pobliskim strumyku i zwilżyła nią twarz i skronie przyjaciółki.

— Spójrz na mnie, kochanie — prosiła. — Już ci lepiej, prawda? Co ci się stało, moje złotko?

— Zaraz — wyszeptała Lulu i, wzdrygnąwszy się, dodała — zimno mi.

Detektyw zdjął pośpiesznie marynarkę i troskliwie otulił nią ramiona dziewczyny.

— Pić — szepnęła znów Lulu.

— Niech pani pójdzie do chaty włóczęgi, to o parę kroków stąd — rzekł Miette do Nety — i poprosi go o jakiś kubek. Ja tymczasem zostanę tutaj.

Neta pobiegła w kierunku ukazanym jej przez detektywa i w parę minut później powróciła z olbrzymem, który potrząsał głową ze współczuciem, powtarzając co chwila:

— Biedna panienka, kto mógł na nią napaść?

Orzeźwiona chłodną wodą ze strumyka, Lulu przychodziła do siebie. Nikły rumieniec powrócił na jej pobladłą twarzyczkę i oczy nabrały blasku.

— Uff... Już mi lepiej... — rzekła, uśmiechając się do przyjaciółki. — Myślałam, że już po mnie. O mało mnie nie zadusiły te szmaty — wzdrygnęła się ze wstrętem.

Detektyw oglądał bronzowy, zniszczony szal włóczkowy, który zdjął z twarzy dziewczyny.

— A teraz powiedz, co to było — zawołała Neta.

Sprawa przedstawiała się następująco:

Obie panienki wyszły z domu około drugiej. Tego ranka Lulu otrzymała list od pana Virnon, w którym profesor błagał ją, aby zechciała się z nim zobaczyć, i naznaczył spotkanie na polance, w pobliżu chaty „włóczęgi“. Virnon, mimo, że Lulu nie zachęcała go do tego wcale, pisywał do niej częste listy i przesyłał płomienne wiersze, w których wyznawał jej swoją miłość. Lulu wahała się, czy ulec prośbie młodego poety, lecz zdecydowała się wreszcie położyć koniec tym wyznaniom i rozmówić się z nim otwarcie. Neta nie chciała być obecną przy tej rozmowie, dlatego przyjaciółki pożegnały się w lesie i Lulu poszła sama na umówione miejsce. Virnon czekał na nią, przechadzając się po polanie.

— Panie profesorze — rzekła bez wstępów Lulu — zgodziłam się na prośbę pana i nim wysłucham tego, co pan chce powiedzieć, pragnę wyjaśnić sytuację. Od dłuższego czasu prześladuje mnie pan swoją miłością. Codzien rano odbieram listy, do których pisania nie upoważniłam go bynajmniej... Jeśli uczucia pańskie są szczere, dlaczego nie starał się pan bywać legalnie w domu moich rodziców, a tylko chodził co noc pod mojemi oknami i przysyłał listy. Gdyby wpadły w ręce mojej matki, narazilyby mnie niewątpliwie na duże przykrości. Nie zastanowił się pan nawet wcale nad tem, że może jego miłość jest mi niemiła... mimo mego milczenia, nie przestał pan zasypywać mnie wyznaniami. Przyszłam dziś powiedzieć lojalnie i uczciwie, że nie kocham pana i nigdy nie pokocham i że musi pan przestać pisywać do mnie.

— Jakto, odbiera mi pani wszelką nadzieję? — rzekł zgnębiony Virnon. — Może kiedyś zmieni pani zdanie i odpowie wzajemnością na moie uczucia.

— Nie, panie Virnon. Nie stanie się to nigdy. Niech pan przestanie myśleć o mnie.

— Proszę pozwolić mi chociaż pisywać, jak dawniej — błagalnie szepnął profesor.

— Nie mogę się na to zgodzić. Proszę mi wierzyć, że tak będzie lepiej dla nas obojga.

— Ale przecież, może zdołam zczasem przekonać panią, że...

— Nie będzie pan przekonywał o niczem i wogóle niech pan zostawi w spokoju pannę Torpille, która nie życzy sobie z panem rozmawiać — rozległ się koło nich głos Janka Messire, nabrzmiały wściekłością.

Virnon pobladł, jak ściana

— Jak śmiesz odzywać się do mnie w ten sposób! — krzyknął. — Dlaczego nie jesteś w klasie o tej porze? Proszę cię, abyś w tej chwili wrócił do kolegjum. Wieczorem porozmawiamy.

— Nie wrócę i rozmawiać z panem nie mam najmniejszej chęci! — odpowiedział brutalnie Janek. — Niech pan sobie nie wyobraża, że wolno panu dawać mi rozkazy! Jeszcze pan zobaczy, co to jest sprawa ze mną! — wykrzykiwał, pieniąc się ze złości.

— Co to ma znaczyć, panie Janku? — odezwała się ostro Lulu. — Jakiem prawem wtrąca się pan do nieswoich rzeczy. Proszę mnie zostawić w spokoju i radzę przeprosić profesora Virnon za niestosowne i ordynarne zachowanie.

Zawstydzony Messire bąknął coś pod nosem i wykręciwszy się na pięcie, odszedł.

— Przepraszam pana najmocniej za tę niezasłużoną przykrość, jaka go spotkała z mojego powodu — rzekła serdecznie Lulu. — Pożegnajmy się, aby nie przedłużać więcej tej przykrej rozmowy. Proszę mi wierzyć, profesorze, że bardzo ciężko było mi powiedzieć panu to wszystko, ale chciałam być uczciwa.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **0 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**